

„GETTY” NIE CHCE WSPÓŁPRACOWAĆ

Środowisko „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” było otwarcie zwalczane przez komunistów; ale też skrycie – przez Służbę Bezpieczeństwa. Jak wskazują materiały archiwalne, bezpieka rozpracowywała prawie wszystkich członków redakcji oraz Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak” z zamiarem zwerbowania ich do współpracy. W kilku przypadkach to się udało¹, ale też wielu przedstawicieli tego środowiska, mimo usilnych i wielokrotnych prób pozyskania ich przez funkcjonariuszy SB, dzielnie stawiało opór i kategorycznie odmawiało jakiegokolwiek współpracy. Czasami bezpieka sama odstępowała od próby werbunku. Jednym z tych, którzy nie dali się wciągnąć w agenturalną sieć, był Edward Leśniak, wieloletni redaktor techniczny w „znakowskim” wydawnictwie.

Krakowska bezpieka postanowiła go rozpracować i nakłonić do współpracy w 1977 r. Leśniak był wówczas młodym, jeszcze niedoświadczonym pracownikiem i na tym właśnie funkcjonariusz SB opierał swoje plany. Uzasadniając zamiar pozyskania Leśniaka do współpracy, pisał: „Kandydat, pracując na stanowisku redaktora technicznego, posiada dokładne rozeznanie stosunków panujących w redakcji, w spotkaniach z cudzoziemcami na terenie redakcji oraz tendencji publicystycznych i nastrojów tam panujących”². Zanotował też: „Z uwagi na zajmowane stanowisko ma codzienny służbowy kontakt z głównymi figurantami spraw prowadzonych przez Sekcję II Wydz[iału] IV, a tym samym ma dostęp do wszelkich informacji będących w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa”³. Tak więc Leśniak miał być dla bezpieki cennym źródłem informacji.

Próby pozyskania go do współpracy trwały aż do 1987 r., a podejmowali je – należy to podkreślić – doświadczeni pracownicy Wydziału IV krakowskiej Służby Bezpieczeństwa. Przystąpili oni do rozpracowania Leśniaka jako kandydata na tajnego współpracownika, nadając mu pseudonim „Getty”. Podjęli też standardowe czynności operacyjne, które miały doprowadzić do przeprowadzenia z nim pierwszej rozmowy. Esbecy wiedzieli, że Leśniak nie zgodzi się na współpracę dobrowolnie. Liczyli na to, że znajdą jakieś materiały kompromitujące go, a gdy się to nie udało, sporządzili anonim, w którym rzekomy „znękany” sąsiad

¹ Zob. M. Piotrowski, *Syndrom PRL-u. Wybór artykułów*, Warszawa 2004; F. Musiał, J. Szarek, *Działania operacyjne SB wobec „Tygodnika Powszechnego” w latach 1957–1965 (wybrane zagadnienia)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10); C. Kuta, „Działacze” i „Pismaki”. *Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989*, Kraków 2009 [w druku].

² IPN Kr 009/10059, Teczka personalna kandydata na TW ps. „Getty” [dalej IPN Kr 009/10059], Kwestionariusz, część II. Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 5.

³ *Ibidem*, Raport dot. opracowania kandydata na tajnego współpracownika, 15 VI 1977 r., k. 11.

skarżył się na nocne stukoty maszyny do szycia. Leśniak był bowiem z zawodu krawcem i dorabiał do pensji, szyjąc dla rodziny, przyjaciół i znajomych.

Esbecy wezwali go więc na komendę MO i postawili mu zarzut uprawiania nielegalnego chałupnictwa i zakłócania spokoju sąsiadom. „Wykorzystując ten fakt – pisał inspektor Sekcji II Wydziału IV, st. sierż. Janusz Polański⁴ – była przeprowadzona z kandydatem rozmowa operacyjna pod pretekstem wyjaśnienia skargi lokatorów mieszkań sąsiednich na zakłócenie spokoju przez maszynę do szycia. Celem tej rozmowy było bezpośrednie zetknięcie się z kandydatem i wstępna ocena jego osobowości pod kątem pozyskania. Ocena ta jest raczej pozytywna i dlatego zamierzam przeprowadzić następną rozmowę pod tym samym pretekstem. W trakcie rozmowy wyjaśniającej zakłócanie spokoju sąsiadom, będę się starał skierować rozmowę na pracę kandydata w drukarni przy nadzorze druku »Tygodnika Powszechnego«. Zasugeruję w/wym., że interesuje mnie drukarnia, stosunki w niej panujące, gospodarka papierem itp., i dlatego mam do niego prośbę, aby dostarczył mi imienny wykaz zatrudnionych tam drukarzy np. od 1977 r. W przypadku gdyby kandydat zgodził się na moją prośbę, umówię się z nim na następne spotkanie, na którym zaproponuję mu współpracę, sugerując w dalszym ciągu, że interesującym mnie obiektem jest drukarnia. Proponuję, żeby zainteresowanie »Znakiem« okazywać dopiero po pewnym czasie ewentualnej współpracy»⁵.

Działania wobec Leśniaka miały przebiegać według określonego planu⁶. Najpierw esbecy zamierzali zmylić jego czujność, aby później przystąpić do realizacji właściwych celów operacyjnych. Wzywali go na komendę pod różnymi pretekstami (np. wyjazdy za granicę, włamanie do samochodu). Leśniak stawiał się na wszystkie wezwania, ale nie pozwolił się zwieść. Jego rozmowy z pracownikami Wydziału IV KW MO w Krakowie zawsze miały charakter oficjalny. W notatce służbowej z grudnia 1984 r. ówczesna inspektor Sekcji II Wydziału IV por. Elżbieta Markowska⁷ zapisała: „[...] w trakcie prowadzonej rozmowy zasugerowałam kandydatowi potrzebę dalszych kontaktów z pracownikiem Służby Bezpieczeństwa, na co »Getty« zareagował w sposób jednoznacznie negatywny, stwierdzając, że zawsze jest gotów przyjąć na oficjalne wezwanie i udzielić informacji wynikających z faktu swoich kontaktów z drukarnią, sprawami wydawniczymi, poinformować o swoich wyjazdach, kontaktach zagranicznych itp., natomiast absolutnie nie godzi się na sprowadzenie tych kontaktów na płaszczyznę nieoficjalną, poza budynek MO, bez wezwania itp. [...], rozmowa z kandydatem na TW ps. »Getty« wykazała, że kandydat ma od dawna świadomość, iż propozycja współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa zostanie mu kiedyś przedstawiona i jest na nią przygotowany. Fakt, iż od roku 1977, tj. od podjęcia z nim rozmów, ma możliwość zorientowania się co do charakteru zainteresowań jego osobą – wyostrzył w nim czujność. Analiza całości zebranych w czasie opracowania materiałów, jak i przebieg ostatniej z »Gettym« rozmowy upoważniają mnie do sformułowania wniosku, iż pozyskanie w/wym. do współpracy zgod-

⁴ Janusz Polański, syn Stefana, ur. 4 VI 1947 r.; od 3 X 1977 r. – starszy sierżant; zwolniony z resortu – 28 II 1979 r.; IPN Kr 059/247.

⁵ IPN Kr 009/10059, Raport dot. przeprowadzenia rozmowy operacyjnej z kandydatem na TW ps. „Getty” – nr rej. 18561, Kraków 16 X 1978 r., k. 33.

⁶ Na temat werbunku tajnych współpracowników zob. F. Musiał, *Podręcznik безпеki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 93–119.

⁷ Elżbieta Markowska-Ślimak z d. Maksymiec, c. Michała, ur. 25 IV 1952 r.; porucznik MO od 12 VI 1980 r., kapitan MO od 17 IX 1985 r.; zwolniona z resortu – 31 VII 1990 r.; IPN Kr 059/861.

nie z opracowanym wcześniej planem nie jest możliwe⁸. Niemniej zwierzchnicy polecili jej, aby nie rezygnowała „z prób pozyskania kandydata w przyszłości” oraz by starała się „uczęstotliwić rozmowy, podejmując próby przeniesienia ich na grunt nieoficjalny”⁹.

Mimo że Markowska należała do tych funkcjonariuszy, którzy skrupulatnie wykonują polecenia służbowe, to jednak w kolejnej notatce (z maja 1985 r.) musiała przyznać się do porażki: „Z przebiegu rozmowy z kandydatem na TW ps. »Getty« jak i przekazanych przez niego informacji wynika, że w/wym. obszernie i szczegółowo informuje o sprawach oficjalnych, nie dotyczących np. środowiska miejsca pracy. [...] Wszystko to potwierdza wcześniejsze moje spostrzeżenia co do postawy kandydata wobec pracownika Służby Bezpieczeństwa. Kandydat ma świadomość, czego od niego oczekujemy, i zdaje sobie sprawę, że najwygodniejszą postawą jest udawać przed pracownikiem SB lojalność i szczerość. Jednak wartość operacyjna przekazanych przez niego informacji jest znikoma. W toku dalszego opracowania kandydata należy dążyć do wytworzenia sytuacji zagrożenia faktycznego w/wym., co mogłoby pomóc w przełamaniu bariery rezerwy wobec pracownika. Z dotychczasowego rozeznania osoby kandydata wnioskuję, że jedynie w obliczu faktycznego zagrożenia swojej osoby (popelnienie przestępstwa, ujawnienie kompromitujących informacji czy tp.) może stanowić podstawę do faktycznego związania kandydata z organami SB. Prowadzenie rozmów na dotychczasowej płaszczyźnie nie daje pożądanych efektów operacyjnych”¹⁰.

Esbecy nie znaleźli jednak niczego, czym mogliby szantażować Leśniaka i w końcu doszli do wniosku, że: „[...] zebrano szereg materiałów operacyjnych charakteryzujących kandydata w m[iejscu] pracy i m[iejscu] zamieszkania, świadczących o silnych powiązaniach w/wym. ze środowiskiem ZNAK. W trakcie opracowania przeprowadzono z kand[ydatem] 7 rozmów operacyjnych, wszystkie one miały miejsce na terenie pomieszczeń służbowych WUSW. Z przebiegu przeprowadzonych rozmów z jednej strony wynika silne powiązanie kand[ydata] ze środowiskiem zawodowym, dobra znajomość problematyki, z drugiej zaś jednoznaczna postawa kandydata charakteryzująca się brakiem możliwości sprowadzenia kontaktu z GETTYM na grunt nieoficjalny, operacyjny. Kandydat absolutnie nie wyraża zgody na kontakty poza m[iejscem] służbowym, stawia się wyłącznie na wezwanie, nie udaje się wypracować płaszczyzny operacyjnej kontaktów z kandydatem. Ewentualne materiały obciążające kandydata (nielegalne usługi krawieckie) okazały się niewystarczające i nie potwierdzały jednoznacznie tych faktów, nie były więc możliwe do wykorzystania w procesie pozyskania do współpracy. [...] O fackie wezwania informuje swego przełożonego prof. Woźniakowski, wobec którego jest bardzo lojalny [...]”¹¹.

Leśniak obronił się i nie wpadł w pułapkę zastawioną przez funkcjonariuszy Wydziału IV. Uniknął sytuacji, w której znaleźli się niektórzy działacze środowiska „Znak”, godzący się na współpracę z bezpieką nie tylko wcześniej czy w latach siedemdziesiątych, lecz także w latach osiemdziesiątych¹².

⁸ IPN Kr 009/10059, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy operacyjnej z kandydatem na TW, Kraków, 4 XII 1984 r., k. 73–74.

⁹ *Ibidem*, k. 74.

¹⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy operacyjnej z kand. na TW „Getty”, Kraków 2 V 1985 r., k. 81.

¹¹ *Ibidem*, Kwestionariusz, część III, Rezultat pozyskania, 2 IX 1987 r., k. 7.

¹² Zob. C. Kuta, *op.cit.*